

Rozwój Polski w rękach społeczników i samorządowców. Ci domagają się zmian w prawie, które ułatwią ich pracę. Chcą mieć większy wpływ m.in. na edukację i działania lokalnej władzy. Kancelaria Prezydenta obiecuje, że będzie wspierać te pomysły. – *Potrzebny jest fundusz wspierający organizacje pozarządowe, które pracują nad czymś sensownym* – mówi doradca prezydenta ds. społecznych.

Zdaniem Henryka Wujca, zaangażowanie lokalnych wspólnot ma kluczowe znaczenie w procesie rozwoju miasta, województwa czy regionu. To m.in. dzięki aktywności samorządów i społeczeństwa można mówić o stopniowym zaniku podziału na Polskę A i B.

– *Ten podział już się zatartł. Polska B czy C, czyli województwa wschodnie, jak podkarpackie, podlaskie i lubelskie, bardzo się zmieniły. Jest tam bardzo wiele oddolnych inicjatyw. I stamtąd jest bardzo dużo zgłoszeń do różnych projektów, czasami więcej niż z dużych miast* – wyjaśnia w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria Henryk Wujec.

Powód? Jego zdaniem, to efekt przekonania mieszkańców, że w dużym mieście ma się mniejszy wpływ na rzeczywistość niż w mniejszej społeczności.

– *Lokalnie, jeśli chce się zrobić np. plac zabaw czy przedszkole, to się udaje, czy to społecznym wysiłkiem z udziałem miejscowego budżetu, czy z pomocą samorządu. To zachęca do aktywności obywatelskiej. Tutaj zmieniło się wiele – ludzie mają poczucie, że można coś zrobić, tylko oczywiście trzeba mieć taką wolę i sporo czasu też* – dodaje doradca prezydenta ds. społecznych.

Henryk Wujec był jednym z uczestników kongresu "Rzeczpospolita Lokalna 2020", podczas którego ponad 460 samorządowców, społeczników i lokalnych liderów rozmawiało o tym, co należy zmienić, by Polska mogła rozwijać się szybciej, a wspólnoty lokalne mogły działać sprawniej i bardziej skutecznie.

Uczestnicy kongresu, osoby zaangażowane w inicjatywy obywatelskie, domagali się większej niezależności, ale jednocześnie większego wpływu na władzę. Chcą wprowadzić dwukadencyjność dla władz samorządowych, uelastyczyć system zarządzania edukacją, uprościć zasady rejestracji i rozliczania dla organizacji pozarządowych.

– *To są zarówno problemy praktyczne, np. że we współdziałaniu z samorządami terytorialnymi są często pomijani, ich głos nie dochodzi do decydentów samorządowych, mają problemy finansowe na takie elementarne rzeczy, jak zapłatanie za lokal czy za telefon, bo wielu z nich często pracuje za darmo, społecznie* – twierdzi doradca prezydenta. – *Ludzie chcą mieć poczucie, że mają wpływ na środowisko lokalne. To zachęca do aktywności obywatelskiej. Tutaj już zmieniło się wiele. Ludzie mają poczucie, że można coś zrobić, tylko oczywiście trzeba mieć taką wolę i sporo czasu* – wyjaśnia Wujec.

Dziś wielu lokalnych aktywistów narzeka, że ich głos nie jest brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji mających wpływ na życie dzielnicy czy miasta. Twierdzą, że nie chcą się angażować w lokalną politykę, ale zrobić coś dobrego dla otoczenia.

Kancelaria Prezydenta, która wspiera powstawanie inicjatyw obywatelskich, zapewnia, że wkrótce zaprezentuje szereg rozwiązań prawnych ułatwiających ich działalność.

– *Przede wszystkim potrzeba jest trwałego funduszu na wsparcie dla organizacji pozarządowych, które pracują nad czymś sensownym. To powinien być fundusz, który nie zależałby od decyzji politycznych, ale*

dysponowanie pieniędzmi powinno zależeć od rad, w których uczestniczą lokalni działacze. Żeby ci działacze mogli decydować o kierunkach rozwoju społeczności lokalnych. Nad tym pracujemy w Kancelarii Prezydenta, również z ministerstwem pracy i lokalnymi działaczami – mówi doradca prezydenta do spraw społecznych.

Kancelaria prowadzi również rozmowy z Ministerstwem Finansów na temat zmiany przepisów ułatwiających wspomaganie finansowe inicjatyw pozarządowych. Przedstawiciel prezydenta twierdzi, że obecnie prace napotykają się z oporem ze strony ministra Rostowskiego, ale ma się to zmienić, kiedy poprawi się koniunktura gospodarcza.

– Musimy też ułatwić filantropię, bo jest wielu biznesmenów, którzy chętnie by coś sfinansowali, tylko trzeba dać takie prawo, które nie będzie ich obciążać dodatkowymi kosztami. Narzędzia te na razie są dość marne. Jest np. ustawa o zbiórkach publicznych, która wymaga zmiany, ale rząd zaczął już nad tym pracować. W wyniku dyskusji, postulatów rząd reaguje – wyjaśnia Henryk Wujec.

Jego zdaniem, Polska pod względem aktywności obywatelskiej bardzo zmieniła się w ciągu ostatnich 20 lat. Doradca prezydenta twierdzi, że jesteśmy bardziej otwarci i chętni do działania na rzecz wspólnot, w których żyjemy. A to wiele, bo jak przyznaje, jedną z cech Polaków jest brak zaufania do władzy, co wynika z m.in. z naszej historii. Żeby zdobyć zaufanie mieszkańców – według Henryka Wujca – potrzeba transparentnych działań ze strony władz.

– Jest szereg narzędzi, które pozwoliłyby na wzrost zaufania. Jednym z zasadniczych jest otwartość, przejrzystość, dostęp do informacji publicznej. Nic nie można ukrywać. Zresztą w dobie internetu próby ukrycia cegokolwiek są absurdalne, bo zawsze to wyjdzie na jaw. Więc lepiej się od razu otworzyć niż potem być przymuszonym do otwierania się i przekazywania jakichś informacji, które i tak powinny być dostępne – mówi doradca prezydenta.

Wnioski wypracowane podczas kongresu zawierające postulaty samorządów i społeczników mają zostać wkrótce spisane i przekazane w formie raportu parlamentarzystom oraz odpowiednim resortom.

Działalność społeczna ma ogromny potencjał. Z badań przeprowadzonych w maju 2011 roku przez CBOS wynika, że taką aktywność deklaruje 80 proc. Polaków, w tym zaledwie 27 proc. robi to w ramach zorganizowanych struktur.

W 2010 roku w Polsce zarejestrowanych było 12 tysięcy fundacji i 71 tysięcy stowarzyszeń. 36 proc. z nich zajmuje się rozwojem takich dziedzin jak sport, turystyka, rekreacja i hobby. 15 proc. jako cel swojej działalności wskazuje edukację i wychowanie, a 14 proc. kulturę. Pozostałe działają na rzecz pomocy społecznej, ochrony zdrowia i rozwoju lokalnego.

Źródło: www.newseria.pl